

Marta KOŁODZIEJCZYK*

PRAWA CZŁOWIEKA VS BEZPIECZEŃSTWO W XXI WIEKU: TRUDNE DYLEMATY

Streszczenie

W artykule został przedstawiony związek pomiędzy prawami człowieka a bezpieczeństwem w kontekście decyzji podejmowanych przez dwie amerykańskie administracje: Georga W. Busha, który w reakcji na atak z 11 września 2001 r., rozpoczął antyterrorystyczną krucjatę; Baracka Obamy – anty-Busha, który w swej kampanii prezydenckiej z 2008 roku akcentował nadużycia swego rywala w postaci zwiększenia uprawnień prezydenta USA, co skutkowało m.in. niekontrolowaną inwigilacją Amerykanów, utworzeniem w różnych krajach, m.in. jak się domniemuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, sieci tajnych miejsc odosobnienia, w celu pozyskiwania informacji z pomocą niedozwolonych środków przymusu.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, tortury, tajne więzienia CIA, ochrona danych osobowych

Wstęp

Ogłoszona po 11 września 2001 r. przez prezydenta USA George'a W. Busha „wojna z terroryzmem” przyniosła nowe i niezmiennie aktualne (2013 r.) dylematy w sferze bezpieczeństwa i praw człowieka na skalę międzynarodową. Atak terrorystyczny na USA dał argument tym wszystkim po obu stronach Atlantyku, a w szczególności funkcjonariuszom aparatu państwowego, którzy twierdzą, że w kreowaniu standardów ochrony tych praw poszliśmy za daleko i że w istocie odebraliśmy sobie możliwość skutecznej walki z wieloma patologiami w życiu społecznym i międzynarodowym. Podśluchy, inwigilacja, kontrola billingów, wszechobecny monitoring wykorzystywany przez służby aparatu państwowego stopniowo zyskały akceptację społeczną.

* Dr Marta Kołodziejczyk, adiunkt w Katedrze Prawa Publicznego i Prywatnego WSiFiP w Bielsku-Białej.

Obecnie, po przeszło 10 latach po tragicznych wydarzeniach w USA nadszedł czas po obu stronach Atlantyku na refleksję dotyczącą proporcji pomiędzy – z jednej strony – potrzebą poczucia bezpieczeństwa – z drugiej – stopniem ograniczenia praw obywatelskich na rzecz tego pierwszego. Ta debata i zadawane w niej pytania m.in. o wywiązywanie się Polski, obecnie kraju członkowskiego UE, a zarazem sojusznika Stanów Zjednoczonych Ameryki w wojnie z terroryzmem¹, ze zobowiązań tytułem standardów międzynarodowej ochrony praw człowieka w kontekście współpracy militarnej i wywiadowczej, są okazją do wyciągnięcia wniosków zarówno przez władze RP, jak i społeczeństwo polskie z dotychczasowej praktyki. Warto podkreślić, że tłem dla toczącej się w różnych gremiach dyskusji² jest ujawnienie wszechobecnej inwigilacji prowadzonej przez amerykańskie służby wywiadowcze także w Europie, jak również powracający niczym bumerang wątek stosowania niedozwolonych przez prawo międzynarodowe metod przesłuchań w tzw. „tajnych więzieniach CIA”, co do których istnieją podejrzenia, że były one usytuowane m.in. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Ale zacznijmy od początku .

1. Bezpieczeństwo i Prawa Człowieka za prezydentury Geорга W. Busha

Wskutek zamachów terrorystycznych na Biały Dom i Pentagon prezydent George W. Bush wraz z członkami swojej administracji podjął decyzje, które stanowiły swoisty odwrót od idei obrony praw człowieka zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym³. Doszło do swoistego przewartościowania w amerykańskiej strategii

¹ Polska podpisała tzw. „list ośmiu”, w którym przywódcy ośmiu państw: pięciu ówczesnych państw członkowskich UE i trzech państw kandydackich (Polska, Czechy i Węgry) wyrazili swoje poparcie na rzecz amerykańskiej polityki wobec Iraku.

² Zob. „*Tajne więzienia CIA – polska zbrodnia stanu?* [DEBATA!] – Chrzanowski, Bodnar, Wigura, Wujec, Marczewski, [w:] <http://kulturaliberalna.pl/2012/05/01/tajne-wiezienia-cia-polska-zbrodnia-stanu-debata-chrzanowski-bodnar-wigura-wujec-marczewski/> (sierpień 2013).

³ Zob. wypowiedź dr hab. Romana Wieruszewskiego w Ankiecie Rocznika Strategicznego 2002/2003, s. 65-67, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003. Zdaniem dr hab. Wieruszewskiego „atak terrorystyczny na USA zadał poważny cios idei praw człowieka, gdyż dał argument tym wszystkim, którzy twierdzą, że w kreowaniu standardów ochrony tych praw poszliśmy za daleko i że w istocie odebraliśmy sobie możliwość skutecznej walki z wieloma patologiami w życiu społecznym i międzynarodowym”, tamże, s. 67.

bezpieczeństwa, czego wyrazem była wyartykułowana w wymienionym wyżej dokumencie doktryna uderzenia wyprzedzającego. Ponadto, prawa człowieka których przestrzeganie uznawano do tej pory za warunek utrzymania bezpieczeństwa, zaczęto ograniczać w imię tego ostatniego. Jakkolwiek restrykcje wiążące się z zagrożeniem terrorystycznym wprowadzane były na długo przed atakami na Nowy Jork i Waszyngton w 2001 r., to wydarzenia z 11 września i jego następstwa zostały uznane za ważną cezurę w procesie upowszechniania praw człowieka i demokracji oraz przenikania tej problematyki do wszystkich niemal aspektów życia międzynarodowego. M. Ignatieff pisał wręcz o „końcu ery praw człowieka”⁴.

Zwiększono uprawnienia władzy wykonawczej, a przede wszystkim kompetencji prezydenta. Ta tendencja objawiała się m.in. w wydawaniu przez głowę państwa aktów wykonawczych (od 2001 r. do połowy roku 2005 prezydent Bush wydał 178 takich aktów), które nie wymagały uprzedniej zgody Kongresu. Argumentem na rzecz takiego stylu rządzenia była konieczność podejmowania nagłych, z uwagi na nieprzewidywalność zagrożenia, decyzji znanych jedynie wąskiemu gronu osób. Szczególne kontrowersje wzbudziły też kompetencje prokuratora generalnego Johna Ashcrofta do orzekania o związkach cudzoziemców z terroryzmem, jeśli tylko prokuratura była w posiadaniu „rozsądnych przesłanek pozwalających na takie stwierdzenie”. Zatrzymana na tej podstawie osoba nie miała prawa do zaznajomienia się z dowodami świadczącymi przeciwko niej i mogła spędzić co najmniej 7 dni w areszcie, zanim zostały jej przedstawione jakiegokolwiek zarzuty. Okres przybywania w areszcie został następnie wydłużony, obejmując cały okres trwania procedury odwoławczej⁵. W praktyce oznaczało to, iż nawet niewielkie naruszenie prawa imigracyjnego wiązało się z kilkumiesięcznym pobytem w areszcie podejrzanego cudzoziemca. Ponadto, na szczeblu krajowym na mocy *USA Patriot Act* z 2001 r. zwiększono uprawnienia organów ścigania w zakresie inwigilacji i zatrzymywania podejrzanych o terroryzm oraz gromadzenia materiałów

⁴ Zob. M. Ignatieff, *Will the Quest for Security Kill the Human Rights Era?*, [w:] *International Herald Tribune* z 6 lutego 2002 r.

⁵ *Federal Register*: 31 October 2001, Rules and Regulations, t. 66, nr 211, s. 54909-54912, wais.access.gpo.gov

dowodowych, co przyczyniło się do znacznego ograniczenia praw obywatelskich⁶.

Na arenie międzynarodowej daleko posunięte skutki miało zadeklarowanie przez poprzednika Obamy prezydenta Geорга W. Busha stanu wojny (*war on terror*) z bliżej nieokreślonym przeciwnikiem, jakim była Al-Qaeda. *Ta wojna, jak pisał doradca prezydenta A. Gonzales, to nie jest wojna, w której stronami są państwa przestrzegające prawa wojny. Mamy do czynienia z nowym paradygmatem, który wprowadza ograniczenia w stosunku do gwarancji zapisanych w Konwencjach Genewskich*⁷. Jak podkreśla Kenneth Roth⁸ ogłoszenie stanu wojny miało niebagatelny wpływ na międzynarodową doktrynę praw człowieka polegający na arbitralnym ograniczaniu tych praw ze względu na rzekomy stan wojny, bądź dokonywaniu odmiennej, od powszechnie przyjętej, ich interpretacji⁹. W tym kontekście warto odnotować, iż 14 września 2001 r., a więc bezpośrednio po atakach dokonanych na Waszyngton i Nowy Jork, amerykański kongres uchwalił rezolucję, w której wezwał prezydenta Geорга W. Busha – głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych do „użycia wszelkich odpowiednich środków przeciwko państwom, organizacjom, czy pojedynczym osobom w celu zapobieżenia aktom terrorystycznym przeciwko USA w przyszłości”¹⁰. W tym celu prezydent Bush

⁶ Zob. *Stany Zjednoczone – granice hegemonii*, [w:] „Rocznik Strategiczny” 2003/2004, Warszawa 2004, s. 177.

⁷ Zob. „*Memorandum from Alberto R. Gonzales, Counsel to the President, to the president (Jan. 25, 2002)*, reprinted in the “*Tortures Papers*”, supra note 10, s. 118-119, [w:] L. Nadya Sadat, *Extraordinary Rendition, Torture, and Other Nightmares from the War on Terror*, [w:] *George Washington Law Review*, Vol. 75, Nr 5/6, August 2007, s. 1200-1230.

⁸ Zob. K. Roth, *The Law of War in the War on Terror. Washington’s Abuse of “Enemy Combatants*, [w:] 83 *Foreign Affairs* (2004), s. 2-7.

⁹ Jak podkreślał Alberto Gonzales: „The war on terrorism is a new kind of war. It is not the traditional clash between nations adhering to the laws of war that formed the backdrop for (Geneva Prisoner of War Convention) In my judgment, this new paradigm renders obsolete Geneva’s strict limitations on questioning of enemy prisoners and renders quaint some of its provisions ...”, [w:] *Memorandum from Alberto R. Gonzales, Counsel to the President, to the President (Feb. 2, 2002)*, [w:] Leila Nadya Sadat *Extraordinary Rendition, Torture, and other Nightmares from the War on Terror*, *The George Washington Law Review*, Vol. 75 No. 5/6, August 2007, s. 1213.

¹⁰ Kongres zadeklarował iż: “the attacks continue to pose an unusual and extraordinary threat to the country and calling on the President to use all necessary and appropriate force against those nations, organizations, or persons he determines planned, authorized, committed, or aided the terrorist attacks that occurred on September 11 2001, or

przedsięwziął wyjątkowe środki m.in. wobec osób podejrzewanych o przynależność do ugrupowań terrorystycznych. Mowa tutaj o cudzoziemcach osadzonych w bazie Guantanamo na Kubie oraz innych bazach. Miesiąc po przewiezieniu pierwszych członków Al-Qaedy i talibów do Guantanamo (7 lutego 2002 r.) prezydent G.W. Bush wydał oświadczenie o objęciu talibów konwencją genewską, jednocześnie nie przyznając tego prawa członkom al-Qaedy traktowanym cały czas jako „wyjętymi spod prawa”. Także w stosunku do talibów decyzja ta miała jedynie połowiczny skutek, gdyż odmówiono im pełnego statusu jeńców wojennych (w dokumentach amerykańskich najczęściej pojawia się określenie *unlawful combatants* – nielegalni bojownicy)¹¹. Natomiast w Iraku posługiwano się terminem „zatrzymani ze względów bezpieczeństwa (*security detainees*)” oraz „zatrzymani szczególnej wagi (*high-interest detainees*)”. Przypomnijmy, iż trzecia Konwencja Genewska, a w szczególności artykuły: 13-17 stanowią, iż jeńcy pozostają pod ochroną prawa międzynarodowego od chwili pojmania do chwili ich uwolnienia; powinni być traktowani w sposób humanitarny; żaden jeńcy wojenny nie może być okaleczony fizycznie ani poddany doświadczeniom lekarskim; mają oni prawo do poszanowania swej osoby i czci; nie wolno stosować żadnych tortur fizycznych lub moralnych ani wywierać żadnego przymusu na jeńcach wojennych w celu uzyskania od nich jakichkolwiek informacji. Prawnicy sympatyzujący z administracją Georga W. Busha argumentowali, iż przyznanie pełnego statusu jeńcy wojennego zatrzymanym osobom, uniemożliwiłoby przeprowadzenie dokładnego śledztwa oraz uzyskania informacji o zagrożeniach z racji uprawnień, które konwencja genewska przyznaje jeńcom wojennym¹². Tymczasem, stosując przepisy tej Konwencji do tej konkretnej sytuacji, zarówno talibowie, jak i członkowie Al-Qaedy powinni być traktowani jak jeńcy wojenni do momentu, gdy o ich statusie na zasadach indywidualnych rozstrzygnie

harbored such organizations or persons, in order to prevent any further acts of international terrorism against the United States (...)", *Authorization for Use of Military Force*, Pub. L. No. 107-40, section 2(a), 115 Stat. 224 (2001).

¹¹ J. Foks, *Status prawny członków Al-Qaedy oraz talibów osadzonych w Guantanamo*, [w:] *Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych*, NR 66 – 2002.

¹² Art. 17 konwencji zobowiązuje jeńcy do podania jedynie danych identyfikacyjnych (imię, nazwisko, stopień wojskowy itp.) i nie można w stosunku do niego stosować środków przymusu fizycznego bądź psychicznego w celu uzyskania innych informacji. Z tego tytułu nie może on również ponieść odpowiedzialności karnej.

niezależny sąd¹³. Warto w tym kontekście zaznaczyć, iż podczas minionych amerykańskich interwencji przyjętą praktyką było powoływanie trybunałów w celu zweryfikowania statusu pojmanych. Współczesna praktyka jest więc niezgodna nie tylko z międzynarodowym prawem humanitarnym, lecz także z przeszłą praktyką amerykańskich wojsk. W realiach *wojny z terroryzmem* wymiar sprawiedliwości został zastąpiony trybunałami wojskowymi mającymi osądzać osoby, jeśli istniała uzasadniona podstawa, że są członkami Al-Qaeda, angażujące się w działalność terrorystyczną, czy też udzielające schronienia terrorystom¹⁴. Ta kompetencja trybunałów odnosiła się także do obywateli amerykańskich, których prezydent mógł zakwalifikować do grupy tzw. bezprawnych kombatantów, a więc osób biorących nielegalnie udział w działaniach zbrojnych.

2. Tajne więzienia CIA

Nieograniczone kompetencje głowy państwa, w tym legitymizacja prezydenta USA do zawieszenia obowiązywania konwencji genewskich oraz traktatów o zakazie stosowania tortur w dowolnym momencie, skutkowały także w przedsięwzięciu przez amerykańską administrację tajnych transferów osób podejrzewanych o związki z ugrupowaniami terrorystycznymi do takich krajów jak: Egipt, Syria, Arabia Saudyjska, Pakistan czy Uzbekistan, na terenie których stosowano wobec pojmanych niedozwolone przez prawo międzynarodowe środki przymusu, naruszając w ten sposób obowiązujący w nim bezwzględny zakaz stosowania tortur¹⁵. W tym miejscu warto odnotować, iż w amerykańskim ustawodawstwie zapisano, iż „w ramach prowadzonej polityki USA nie powinny wydalać, dokonywać ekstradycji lub też w jakiś inny sposób wpływać na niedobrowolny powrót osoby do kraju w odniesieniu do którego istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba ta mogłaby zostać poddana tam torturom”¹⁶. Jakkolwiek tajne transfery

¹³ Zob. Omar Akbar, *Losing Geneva in Guantanamo Bay*, [w:] Iowa Law Review 89, 2003, s. 195-233.

¹⁴ Zob. Military Commissions Act of 2006, [w:] http://frwebgate.access.gpo.gov/cgi-bin/getdoc.cgi?dbname=109_cong_bills&docid=f:s3930enr.txt.pdf

¹⁵ Zob. szerzej: *Secret detentions and illegal transfers of detainees involving Council of Europe member states: second report*, Committee on Legal Affairs and Human Rights, 8 June 2007.

¹⁶ The Foreign Affairs Reform and Restructuring Act of 1998 (FARRA) §1242(a). Section 2242 (Public Law 105-277; 8 U.S.C. 1231 note).

pojedynczych jednostek były dokonywane również za kadencji prezydenta Clintona¹⁷, to w każdym pojedynczym przypadku wymagana była zgoda szerszego gremium, aniżeli podpisu jednej osoby, w tym wypadku prezydenta. Ponadto, na fali wojny z terroryzmem znacznie zwiększyła się częstotliwość tych transferów, jak również zmienił się ich nadrzędny cel; z doprowadzenia jednostki przed wymiar sprawiedliwości, do tajnego transportowania osób w celu ich przesłuchiwania przy użyciu niedozwolonych metod. Ilustrację tego proceduru można odnaleźć m.in. w raportach Human Rights Watch. Jak podkreśla ta organizacja pozarządowa „krajem, który należał do czołówki państw przyzwalającym na nielegalne pozyskiwanie informacji przez CIA na jego terenie od osób zatrzymanych w USA, bądź gdzie indziej, była Jordania, jakkolwiek tajne więzienia CIA, określane też potocznie mianem czarnych dziur (*black holes*) zaistniały też na terenie Afganistanu, Iraku, Jordanii, Tajlandii, Uzbekistanu¹⁸. W każdym wypadku sposób postępowania wyglądał podobnie; krajowe służby wywiadu współpracowały z ich amerykańskim odpowiednikiem, przetrzymując i stosując zabronione przez prawo międzynarodowe metody przesłuchań wobec osób pojmanych w różnych częściach świata.

W tym procedurze, jak dowodzi m.in. raport Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, mogły brać udział Rumunia i Polska, na których terenie na przełomie 2003-2005 roku znajdowały się tajne miejsca odosobnienia wykorzystywane przez amerykańskie służby CIA¹⁹. Władze obu państw zdecydowanie zaprzeczyły tym doniesieniom. Prezydent Bush 6 września 2006 r. potwierdził istnienie tajnych więzień CIA za granicą, jednak nie wskazał żadnych państw. W tym kontekście

¹⁷ Jak zeznał były dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej, George J. Tenet, „rząd amerykański przez lata stosował transfer więźniów z jednego kraju do drugiego z pominięciem procedur ekstradycyjnych; statystyki zaświadczenia o 70 takich przypadkach, które miały miejsce 11 września 2001 r. Około 20 przypadków z podanej liczby 70 dotyczyło osób przewiezionych do USA na mocy nieformalnych porozumień z rządami krajów, w których te osoby zostały zatrzymane (...), [w:] „*Written Statement for the Record of the Director of Central Intelligence Before the National Commission on Terrorist Attacks Upon the United States*”, http://www.fas.org/irp/congress/2004_hr/041404tenet.html; zob. też: Douglas Jehl and David Johnston, “Rule Change Lets C.I.A. Freely Send Suspects Abroad to Jails,” *New York Times*, March 6, 2005.

¹⁸ Zob. “Rendition” and secret detention: A global system of human rights violations. Questions and Answers, Amnesty International January 2006, <http://www.amnesty.org/en/library/asset/POL30/003/2006/en/db1dbfd1-d468-11dd-8743-d305bea2b2c7/pol300032006en.pdf>

¹⁹ Zob. “Secret detentions and illegal transfers (...)”, op. cit., 8 June 2007.

uzasadnione są pytania: Czy w państwie polskim możemy czuć się bezpiecznie? Czy w imię „racji stanu” na naszym terytorium dopuszczono się czynów, za które przyjdzie nam się wszystkim wstydzić? Czy zawierzenie sojusznikowi było dowodem wielkiej naiwności czy nadzwyczajnej roztropności? Przypomnijmy, domniemanie, że w Polsce – i kilku innych krajach europejskich – mogły znajdować się tajne więzienia CIA, wysunęła w 2005 r. organizacja Human Rights Watch. Według niej takie więzienie w Polsce miało się znajdować na terenie szkoły wywiadu w Starych Kiejkutach lub w pobliżu wojskowego lotniska w Szymanach na Mazurach. Polscy politycy różnych opcji politycznych wielokrotnie zaprzeczali, by takie więzienia w Polsce istniały. W prowadzonym od sierpnia 2008 r. śledztwie prokuratura bada, czy była zgoda polskich władz na stworzenie w Polsce tajnych więzień CIA w latach 2002-2003 i czy ktoś z polskich władz nie przekroczył uprawnień, godząc się na tortury, w jakim punkcie zatrzymanych CIA w Polsce mieli być poddawani podejrzewani o terroryzm. Zarzuty w tej sprawie miały zostać postawione byłemu szefowi Agencji Wywiadu Zbigniewowi Siemiątkowskiemu, choć oficjalnie nikt tego nie potwierdził, gdyż śledztwo w tej sprawie jest tajne. W tym miejscu warto podkreślić, iż Amnesty International przy okazji opublikowania raportu zatytułowanego „*Uwolnić prawdę. Udział Polski w programie tajnych więzień CIA*”, skrytykowała tajność i długotrwałość polskiego śledztwa. Raport zawiera też rekomendacje dla Rządu RP, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich²⁰. Status pokrzywdzonych

²⁰ Rząd powinien wyrazić publicznie poparcie dla śledztwa i „ujawnić całą prawdę dotyczącą swojego zaangażowania”; chronić „niezależność i bezstronność” śledztwa i współpracować w pełni z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka ws. skarg na Polskę w tej sprawie. Prokurator Generalny powinien „przeprowadzić w pełni niezależne, bezstronne, szybkie, kompleksowe i efektywne śledztwo”; „oskarżyć i postawić przed sądem w rzetelnych procesach wszystkie osoby odpowiedzialne” oraz „powstrzymać ewentualne próby wpływania przez polityków krajowych i zagranicznych na postępowanie”. Powinien też przyznać pokrzywdzonym, którzy twierdzą, że przetrzymywano ich w więzieniu w Polsce, prawo do pełnego udziału w śledztwie, z prawem do odpowiedniego zadośćuczynienia oraz „uniknąć powoływania się na brak współpracy ze strony USA w uzasadnianiu zwłoki w działaniach związanych z postępowaniem”. Z kolei RPO powinien - według AI - zabrać głos na rzecz rozliczenia udziału Polski w programie CIA; zadeklarować publicznie, że tortury i wymuszone zaginięcia są przestępstwem według prawa krajowego i międzynarodowego oraz że Polska musi dotrzymać swych zobowiązań oraz rozliczyć sprawców i zapewnić pokrzywdzonym odpowiednie zadośćuczynienie. Zob. „*Uwolnić*

w śledztwie ma dwóch więźniów CIA twierdzących, że byli przetrzymywani także w Polsce - Saudyjczyk Abd al-Rahim al-Nashiri oraz Palestyńczyk Abu Zubaida. Obaj zaskarżyli do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu „przewlekłość i nieefektywność polskiego śledztwa”.

Powracając do stanowiska amerykańskiej administracji prezydenta Georga W. Busha, jej przedstawiciele usprawiedliwiają ten proceder, jak również funkcjonariusze CIA, argumentowali, iż „jakkolwiek Stany Zjednoczone mają obowiązek do zadbania, przy użyciu wszelkich dostępnych środków, by zatrzymani byli traktowani zgodnie ze standardami zagwarantowanymi przez dokumenty z zakresu międzynarodowej ochrony praw człowieka, to USA nie może ponosić odpowiedzialności za działania prowadzone na terytoriach nie podlegających ich realnej kontroli. Jednak zapewnienia tego rodzaju były jedynie zabiegiem retorycznym odbiegającym od rzeczywistości, w której służby amerykańskiego wywiadu świadomie transportowały zatrzymane osoby do krajów powszechnie znanych ze stosowania niedozwolonych środków przymusu. Te natomiast rzekomo zobowiązywały się w nieformalnych bilateralnych porozumieniach do nie stosowania tortur wobec tych osób. Postępowanie tego rodzaju, pod warunkiem, że odbywałoby się ono jawnie, jest zgodne z amerykańskim prawem, które przewiduje możliwość otrzymania w drodze dyplomatycznej przez Sekretarza Stanu w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym gwarancji o niestosowaniu tortur i innych niedozwolonych środków przymusu wobec osoby wydalanej bądź zawracanej do kraju ich pochodzenia lub tego, w którym osoby te posiadają stałe miejsce zamieszkania. Przepis ów należy jednak rozpatrywać, biorąc pod uwagę komentarz Amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, w którym zwrócono uwagę, iż „wiarygodność formalnych zapewnień kraju trzeciego o niestosowaniu tortur wymaga dokładnego sprawdzenia na zasadach indywidualnych. Ponadto, w fazie przygotowawczej, zanim tego rodzaju porozumienie zostanie podpisane, Departament Stanu może domagać się, by do tego tekstu włączono zapis o mechanizmie kontrolnym tych zobowiązań²¹. Jednak w realiach ogłoszonej przez

prawdę. Udział Polski w programie tajnych więzień CIA” – raport Amnesty International.

²¹ Zob. Written Declaration by Samuel M. Witten, Assistant Legal Adviser for Law Enforcement and Intelligence in the Office of the Legal Adviser of the U.S. Department of State, *Cornejo-Barreto v. Seifert*, *United States District Court for the Central District*

Georgia W. Busha wojny z terroryzmem tajne transfery do krajów nieprzestrzegających standardów międzynarodowej ochrony praw człowieka były stosowane powszechnie i z premedytacją. Mimo iż Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w 2003 r. rezolucję 1456, w myśl której „państwa zobowiązane są do zagwarantowania, by środki wykorzystywane do zwalczania terroryzmu były zgodne z prawem międzynarodowym, a w szczególności nie naruszały praw człowieka, w tym międzynarodowego prawa uchodźczego i humanitarnego”²². Wcześniej jednak, we wrześniu 2001 roku, a więc bezpośrednio po zamachach terrorystycznych na Waszyngton i Nowy Jork, Rada Bezpieczeństwa przyjęła inną rezolucję, w której wezwała społeczność międzynarodową do zdecydowanych działań wobec wszystkich tych, którzy finansują, wspierają, bądź dopuszczają się aktów terrorystycznych; na tę rezolucję powołała się m.in. Szwecja w postępowaniu sprawozdawczym przed Komitetem przeciwko Torturom ONZ w sprawie wydalenia do Egiptu w grudniu 2001 r., po otrzymaniu formalnych gwarancji od tamtejszego rządu, dwóch Egipcjan, podejrzewanych o zaangażowanie w działalność terrorystyczną, którzy ubiegali się w Szwecji o status uchodźcy.

Przytoczone wyżej rezolucje można potraktować jako ilustrację zaistniałego po 11 września 2001 r. po obu stronach Atlantyku dylematu zrównoważenia gwarancji praw i wolności jednostek z różnymi aspektami polityki bezpieczeństwa, w tym wiążących się z jej realizacją ograniczeń w odniesieniu do wymienionych wyżej praw. Jakkolwiek jednak w Europie wspomniany wyżej dylemat stał się przyczynkiem do refleksji i w dużej mierze do podejmowania działań zgodnych z literą prawa, to w USA neokonserwatywni ideolodzy związani z administracją Georga W. Busha wykorzystali atak terrorystyczny propagandowo, rozpoczynając swoistą krucjatę przeciwko „*imperium zła*” przy użyciu

of California Southern Division, Case No. 01-cv-662-AHS, October 2001, para. 8 [online] <http://www.state.gov/documents/organization/16513.pdf> (maj 2009).

Zob. też: *Empty Promises*, Human Rights Watch Report April 14, 2004, http://www.hrw.org/en/node/12145/section/5#_ftn32 (maj 2009).

²²Security Council Resolution 1456 (2003) makes clear that: "States must ensure that any measure taken to combat terrorism complies with all their obligations under international law, and should adopt such measures in accordance with international law, in particular international human rights, refugee, and humanitarian law", [w:] Resolution 1456 (2003) adopted by the Security Council at its 4688th meeting, on 20 January 2003, para. 6, [w:] [http://www.unhchr.ch/Huridocda/Huridoca.nsf/\(Symbol\)/S.RES.1456+\(2003\).En?Opendocument](http://www.unhchr.ch/Huridocda/Huridoca.nsf/(Symbol)/S.RES.1456+(2003).En?Opendocument)

m.in. tajnych transferów osób podejrzewanych o działalność terrorystyczną, wobec których stosowano niedopuszczalne przez prawo międzynarodowe środki przymusu. To postępowanie było niezgodne z postanowieniami Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, którego Stany Zjednoczone są stroną, traktującymi o prawach osoby zatrzymanej, aresztowanej bądź oskarżonej; naruszało ono też postanowienia rezolucji 1456 Rady Bezpieczeństwa, która jakkolwiek nie jest instrumentem prawnie wiążącym, to jest zobowiązaniem politycznym. Ponadto, mimo że dokumenty uniwersalne, jak i regionalne dopuszczają ograniczanie, bądź zawieszanie niektórych praw ze względu na bezpieczeństwo publiczne, to każdorazowo konieczne jest notyfikowanie takiej praktyki odpowiednim organom. Wymóg ten był ignorowany przez stronę amerykańską²³.

3. Europejska versus Amerykańska percepcja zagrożeń

Jednak pomimo wymienionych wyżej dylematów w kwestiach zrównoważenia praw człowieka i bezpieczeństwa warto odnotować, że w reakcji na atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone rządy krajów Unii Europejskiej od początku wyrażały swoją solidarność i gotowość współpracy z Ameryką, co w wymiarze organizacyjnym skutkowało włączeniem amerykańskich ekspertów rządowych do gremiów unijnych, takich jak: Policyjna Grupa Zadaniowa (PCOTF), Grupa zadaniowa Rady ds. Przeciwdziałania Terroryzmowi (COTER) i Grupa Robocza ds. Terroryzmu (III filar)²⁴. W ich ramach kooperacja pomiędzy UE i USA skoncentrowana była na: 1) współpracy policyjnej. 2) prawnej, zwłaszcza w zakresie procedur dotyczących ekstradycji osób podejrzewanych o terroryzm. 3) wzajemnej wymiany informacji wraz z udostępnianiem danych z rejestrów kryminalnych. Ponadto, na fali wydarzeń z 11 września w takich państwach jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania zwiększono kompetencje służb policyjnych do ścigania, jak również inwigilowania osób podejrzewanych o związki z ugrupowaniami terrorystycznymi. W kontekście współpracy UE i USA na rzecz przeciwdziałania aktom terrorystycznym warto jednak zauważyć, iż Amerykanie skłonili Unię Europejską do zawarcia z nimi porozumienia o przekazywaniu danych osób podróżujących z Europy do USA, co

²³ Zob. K. Roth, *The Law of War...*, op. cit., p. 6.

²⁴ Zob. W. Rees, *Transatlantic Counter-terrorism Cooperation. The new imperative.*, Rotledge London & New York 2006, s. 80.

naruszało prawa i wolności obywatelskie poszczególnych indywidualów²⁵. Wymienione wyżej kroki prawne znajdowały się jednak pod pośrednią kontrolą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który opracował orzecznictwo dotyczące m.in. naruszeń art. 3 Konwencji traktującego o zakazie stosowania tortur i innego niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania. W szczególności, w orzeczeniu w sprawie Tomasi przeciwko Francji sędziowie Trybunału orzekli, iż „tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania nie można usprawiedliwiać zwalczaniem terroryzmu”²⁶.

Przyczyn kryzysu w zakresie przestrzegania standardów międzynarodowej ochrony praw człowieka, w tym nadmiernego odwoływania się do użycia siły w stosunkach międzynarodowych, można poszukiwać w odmiennej „europejskiej” – z jednej, a amerykańskiej – z drugiej strony – percepcji zagrożeń i sposobów ich neutralizacji²⁷. W Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa terroryzm traktowany jest jako zagrożenie natury strategicznej o mających zróżnicowane podłoże przyczynach, takich jak: ubóstwo, bezprawie, rozkład struktur państwowych. Konsekwencją europejskiego ujęcia zagrożeń jest dobór cywilnych aniżeli militarnych instrumentów, za pomocą których można zaradzić zaistniałemu kryzysowi. Natomiast w przypadku, gdy użycie siły jest niezbędne, konieczne jest uzyskanie autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ten warunek oddaje unijną wizję porządku międzynarodowego, która zdecydowanie odrzuca unilateralizm, upatrując gwarancji ładu globalnego w instytucjach międzynarodowych. Wyraża się to w poparciu na rzecz Organizacji Narodów Zjednoczonych, przestrzeganiu zobowiązań wynikających z międzynarodowych konwencji, zachęcaniu państw do członkostwa w organizacjach międzynarodowych.

W amerykańskiej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego nie ma wzmianki o multilateralizmie. Potwierdzeniem preferowania przez Stany Zjednoczone działania poza ramami międzynarodowych instytucji była

²⁵ Zob. Javier Argomaniz, *When the EU is the 'Norm taker': The Passenger Name Records Agreement and the EU's Internalization of US Border Security Norms*, [w:] *European Integration*, Vol. 31, No. 1, 119-136, Routledge, January 2009.

²⁶ Orzeczenie Tomasi vs. Francja wyrok z 27.08.1992, A. 241-A, par. 115 [w:] M.A. Nowicki: *Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Wydanie II, Zakamycze 2002, s. 103-104.

²⁷ Zob. S. Lucarelli R. Menotti, *The use of force as a coercive intervention*, [w:] *Values and Principles in European Union foreign policy*, S. Lucarelli I. Manners (ed), Routledge London & New York, pp. 147-163.

budowa koalicji antyterrorystycznej na użytek wojny w Afganistanie. W jej skład weszły państwa systematycznie naruszające prawa człowieka, takie jak: Rosja, Chiny, państwa Azji Środkowej, Pakistan, Arabia Saudyjska. Narzędziem do walki z terroryzmem, który był charakteryzowany jako wróg cywilizacji o zasięgu globalnym, była wspomniana już w tej części pracy, doktryna wojny prewencyjnej, którą krytycy charakteryzowali jako zdolność Stanów Zjednoczonych do użycia siły militarnej w sposób arbitralny w miejscach potencjalnie niebezpiecznych²⁸. Następujące po sobie interwencje w Afganistanie i Iraku wzbudzały kontrowersje światowej opinii publicznej ze względu na – z jednej strony – eksponowany cel humanitarny²⁹ wraz z ochroną praw człowieka, z drugiej zaś – na unilateralnie podjęte działania zbrojne i ich charakter, który można opisać w skrócie jako „zero strat własnych”. W obliczu niemożności uzyskania aprobaty Rady Bezpieczeństwa dla interwencji wojskowej Stany Zjednoczone arbitralnie zdecydowały o zaatakowaniu Iraku, naruszając postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych (rozdział VII). Przypadek ten można uznać za katalizator rozdzwieńców pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską; Francja i Niemcy, jako członkowie Rady Bezpieczeństwa, weszły w ostry spór z Waszyngtonem, gdy sprzeciwiły się uchwaleniu przez Radę („drugiej”) rezolucji uprawniającej Stany Zjednoczone do podjęcia działań zbrojnych wobec Iraku. Różnica zdań dotyczyła przede wszystkim oceny stopnia zagrożenia, jakie dla pokoju światowego stanowić miał reżim w Bagdadzie. Richard N. Haass porównując w swej książce *War of Necessity, War of Choice: A Memoir of Two Iraq Wars* dwie wojny irackie – amerykańską interwencję podjętą za prezydentury Georga H. Busha i jego syna prezydenta Georga W. Busha, określa tę ostatnią mianem wojny z wyboru, aniżeli z konieczności. Błędne przesłanki wynikały, jego zdaniem, z ideologicznego podejścia do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, w myśl którego Stany Zjednoczone mogą w imperialistycznym tonie wymuszać demokratyczne przemiany w świecie³⁰. Jest to jeden z przykładów skłonności Waszyngtonu do dystansowania się wobec norm i instytucji międzynarodowych, którą można określić jako „Ameryki wojnę

²⁸ Por. B. R. Barber: *Fear's Empire. War, Terrorism, and Democracy*, New York 2003, s. 100.

²⁹ Zob. J. Zajadło *Dylematy humanitarnej interwencji*, Arche Gdańska 2005.

³⁰ Por. N. R. Haass, *War of Necessity, War of Choice: A Memoir of Two Iraq Wars*, Simon&Schuster 2009.

z prawem”³¹, motywowaną przekonaniem, iż Stany Zjednoczone nie potrzebują międzynarodowej legitymizacji swoich działań. W ich ramach dopuszczano się naruszeń praw człowieka, którym towarzyszyły podejmowane przez niektórych intelektualistów próby redefinicji międzynarodowych standardów w zakresie międzynarodowego prawa humanitarnego oraz stosowania tortur.

4. Bezpieczeństwo i prawa człowieka za prezydentury Baracka Obamy

Naczelnym hasłem Baracka Obamy, kandydata na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki było zaprzestanie *wojny z terroryzmem*, w której na niespotykaną dotąd skalę zwiększono uprawnienia organów aparatu państwowego do celów inwigilowania ludzi na terytorium USA, jak również poza nim. Ponadto, dopuszczano się stosowania tortur, arbitralnego pozbawiania wolności, jak również dokonywano tajnych transferów do sekretnych miejsc odosobnienia. Barack Obama (2005) krytycznie odnosił się do uprawnień wynikających z Patriot Act; podkreślając, że w sposób nieuchronny stanowią one zagrożenie dla wolności obywatelskich; w sierpniu 2007 roku w swoim publicznym wystąpieniu w charakterze kandydata na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki podkreślił, że administracja prezydenta Georga W. Busha, usprawiedliwiając swoje decyzje koniecznością wyboru pomiędzy przestrzeganiem przepisów o wolnościach obywatelskich a zapewnieniem bezpieczeństwa, dokonuje fałszywego wyboru³². Ponadto, zaznaczył, że jakkolwiek Ameryka jest w stanie wojny z terrorystami, którzy dokonali zamachów na terytorium USA, to nie jest to wojna z islamem. W nawiązaniu, senator Obama skrytykował filozofię nieograniczonej władzy głowy państwa, wezwał do zamknięcia więzienia w bazie Guantanamo na Kubie i przestrzegania zapisów Konwencji Genewskich, opowiedział się przeciwko uprawnieniom Komisji Wojskowych.

³¹ R. Kuźniar, *Ameryki wojna z prawem*, „Tygodnik Powszechny” z 15 września 2002 r.

³² The Bush administration "puts forward a false choice between the liberties we cherish and the security we provide," Mr. Obama, a presidential candidate, said in an August 2007 speech. He also vowed to end the "illegal wiretapping of American citizens.", [w:] <http://www.nytimes.com/interactive/2013/06/08/us/politics/08obama-surveillance-history-video.html?ref=us> (8 sierpnia 2013 r.).

Po wygranej elekcji przez Baracka Obamę nadszedł czas rozliczeń z obietnic wyborczych. Okoliczności były wyjątkowe, gdyż następcą Georga W. Busha był pierwszym prezydentem USA obejmującym ten urząd w dobie „wojny z terroryzmem” z Al.-Qaedą i jej sojusznikami. Ponadto, nowo wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki musiał podjąć decyzje zmierzające do poprawy wizerunku USA w oczach Amerykanów i światowej opinii publicznej potępiającej stosowane przez administrację Georga W. Busha nadzwyczajne środki przymusu w rodzaju tortur, tajnych transferów i innych decyzji niezgodnych z prawem międzynarodowym. W tym kontekście warto odnotować, że jedną z pierwszych decyzji nowego prezydenta było podpisanie aktów wykonawczych delegalizujących tortury, umieszczanie podejrzanych w tajnych miejscach odosobnienia tzw. *black holes* czy zadekretowanie zamknięcia więzienia w bazie Guantanamo na Kubie w ciągu roku. Ta postawa prezydenta Baracka Obamy przyniosła zamierzone skutki w postaci zmiany nastrojów zwłaszcza w relacjach Stany Zjednoczone Ameryki - Unia Europejska. Za symboliczny, jakkolwiek zarazem kontrowersyjny, przejaw zmiany temperatury nastrojów po obu stronach Atlantyku można uznać przyznanie w 2009 r. amerykańskiemu prezydentowi Pokojowej nagrody Nobla, by uhonorować powrót Stanów Zjednoczonych do dyplomacji wielostronnej, jak również wysiłki prezydenta zmierzające do zamknięcia Guantanamo³³. W tym duchu prezydent Obama odnowił amerykańskie przywództwo na rzecz ochrony praw człowieka na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych; wyrażało się to w poparciu USA na rzecz skutecznego działania Rady Praw Człowieka (w tym czasie Rada uchwaliła ważne rezolucje w sprawie Iranu, Libii, Wybrzeża Kości Słoniowej). W nawiązaniu, administracja prezydenta Baraka Obamy angażowała się na forum Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), głosując za pozwaniem

³³“(…) Obama has achieved a great deal. Multilateral diplomacy has regained a central position, with emphasis on the role that the United Nations and other international institutions can play. (...) The U.S.A. is now paying its bills to the U.N. It is joining various committees, and acceding to important conventions. International standards are again respected. Torture is forbidden; the President is doing what he can to close Guantanamo. Human rights and international law are guiding principles. This is why this year's Laureate has earned the praise of the leaders of international institutions. New opportunities have been created”. [w:] Award Ceremony Speech by Thorbjørn Jagland, Chairman of the Norwegian Nobel Committee, Oslo, 10 December 2009, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/2009/presentation-speech.html (14 grudnia 2009).

Libii przed oblicze MTK czy wywierając presję na Sudan w celu przekazania prezydenta Bashira do dyspozycji sędziów Trybunału.

Decyzji w sprawie zamknięcia Guantanamo ogłoszonej na początku pierwszej kadencji prezydenta Baracka Obamy nie udało się zrealizować na skutek sprzeciwu Kongresu. W 2013 r. (II kadencja) prezydent USA ponownie zapowiedział zamknięcie tego więzienia, gdyż jego zdaniem Guantanamo nie jest konieczne do zapewnienia Ameryce bezpieczeństwa. Jest kosztowne i nieefektywne, a także szkodzi pozycji międzynarodowej USA i współpracy z sojusznikami w sprawie terroryzmu³⁴. Jednak jak do tej pory wymieniona wyżej decyzja (sierpień 2013 r.) nie zmaterializowała się, a bezterminowe przetrzymywanie osadzonych bez postawienia im jakichkolwiek zarzutów jest faktem z tą różnicą, że ówczesny prezydent George W. Bush podjął kroki prawne, na mocy których osadzeni zyskali status wyjętych spod prawa; natomiast prezydent Obama powoływał się na rezolucję kongresu z września 2001, która uprawniała do „użycia wszelkich odpowiednich środków przeciwko państwom, organizacjom, czy pojedynczym osobom w celu zapobieżenia aktom terrorystycznym przeciwko USA w przyszłości”. Jednakże, już w 2008 roku Sąd Najwyższy orzekł, iż osadzeni w Guantanamo mają konstytucyjne prawo do wniesienia petycji habeas corpus przed oblicze sądów federalnych w celu zbadania legalności ich uwięzienia. Spośród 57 złożonych wniosków orzeczono brak dowodów przemawiających za stosowaniem środka w postaci osadzenia w Guantanamo w 38 przypadkach. Warto w tym kontekście zauważyć, że osadzeni w afgańskiej bazie Bagram zostali pozbawieni możliwości wnoszenia tego rodzaju petycji z uwagi na fakt, że więzienie to znajduje się w strefie konfliktu zbrojnego. Ta argumentacja jest wyrazem stanowiska administracji Baracka Obamy kwestionującego obowiązywanie traktatów z dziedziny międzynarodowej ochrony praw człowieka poza terytorium USA, jak również w sytuacji konfliktu zbrojnego. Ponadto, pomimo obietnic ze strony prezydenta Obamy o delegalizacji komisji wojskowych powoływanych w celu osądzenia

³⁴ Decyzji ogłoszonej na początku pierwszej kadencji prezydenta Baracka Obamy nie udało się zrealizować na skutek sprzeciwu Kongresu. W 2013 r. (II kadencja) ponownie zapowiedział zamknięcie Guantanamo, gdyż jego zdaniem Guantanamo nie jest konieczne do zapewnienia Ameryce bezpieczeństwa. Jest kosztowne i nieefektywne, a także szkodzi pozycji międzynarodowej USA i współpracy z sojusznikami w sprawie terroryzmu, Zob. *Obama: Guantanamo nigdy nie powinno zostać otwarte*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 23.05.2013 r.

osób podejrzewanych o dopuszczenie się aktów terroru, administracja prezydenta Obamy uprawia proceder osądzania obcokrajowców przez zdyskredytowane, z uwagi na nie spełnianie międzynarodowych standardów sprawiedliwego i bezstronnego procesu, komisje wojskowe.

W kontekście zamierzeń prezydenta Baracka Obamy w sprawie Guantanamo ministrowie państw Unii Europejskiej wspólnie zadeklarowali wolę przyjęcia na terytorium państw członkowskich osób do tej pory osadzonych w Guantanamo; każdorazowo decyzja taka byłaby podejmowana przez pojedyncze państwa Unii³⁵. Jednak, jak oceniają obserwatorzy sceny międzynarodowej, ten wyraz transatlantyckiej solidarności wiąże się z licznymi komplikacjami natury wizerunkowej i prawo-politycznej; W odniesieniu do pierwszych z wymienionych – przyjęcie na terytorium UE byłych, w większości niesłusznie, osadzonych w Guantanamo osób może być zinterpretowane przez światową opinię publiczną, jako utożsamianie się Europy z bezprawnymi metodami administracji Busha, w skrócie: sprzeniewierzenie się silnie akcentowanym w polityce Unii Europejskiej ideałom międzynarodowej ochrony praw człowieka. Komplikacje prawno-polityczne są wielorakie; 1) warunkiem przyjęcia byłego więźnia Guantanamo przez państwa europejskie jest przekazanie przez USA kompleksowej informacji na jego temat, co może napotkać na bariery instytucjonalno-prawne wzmocnione niechęcią amerykańskich władz do dzielenia się poufnymi danymi; niemiecki minister spraw wewnętrznych upublicznił niedawno swoje zaniepokojenie brakiem informacji na temat dwunastu chińskich Ujgurów, którzy na prośbę amerykańskiej administracji, mieli zostać przyjęci na terytorium RFN; 2) Jak zachowa się wymiar sprawiedliwości państw Unii, jeśli przebywający na ich terytorium były więźni Guantnamo wniosie pozew przeciwko transatlantyckiemu partnerowi – Stanom Zjednoczonym Ameryki? 3) kontynuując pierwszy wątek, zasadne jest wysuwanie wątpliwości, czy przedstawione dane wywiadowcze są wiarygodne i czy nie zostały pozyskane za pośrednictwem niedozwolonych środków przymusu? Jeśli

³⁵ Zob. *Joint Commission/Counter-Terrorism Coordinator information paper on the closure of the Guantanamo Bay detention centre*, (internal document), Brussels, 27 February 2009; Wysoka Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Navi Pillay wezwała władze USA do zamknięcia więzienia w bazie Guantanamo na Kubie. Wskazała, że przetrzymując tam więźniów bez postawienia im zarzutów i sądu, USA łamią prawo międzynarodowe.

bowiem miało to miejsce, to dowody pozyskane w ten sposób, mogłyby nie zostać włączone w akta sprawy.

W nawiązaniu warto odnotować, że postulaty prezydenta Obamy w sprawie większej przejrzystości w odniesieniu do działalności władzy ustawodawczej, wykonawczej, w tym tajnych służb, których przedstawiciele stosowali nadzwyczajne środki przymusu, nie znalazły odzwierciedlenia w rzeczywistości w postaci pociągnięcia konkretnych osób do odpowiedzialności³⁶. W zamian, z ust prezydenta Obamy padł postulat o konieczności patrzenia w przyszłość, a nie wstecz.

5. Antyterrorystyczna krucjata Busha w wykonaniu prezydenta Baracka Obamy

Jednak konsekwencje ogłoszonej we wrześniu 2001 roku przez ówczesnego prezydenta USA Geорга W. Busha *wojny z terroryzmem* wciąż wywierają skutki na decyzje podejmowane obecnie (2013). Jakkolwiek, bowiem prezydent Barack Obama hołdując multilateralizmowi poprawił wizerunek USA wśród innych uczestników społeczności międzynarodowej, to nie zdołał, bądź nie był skłonny do rozmontowania szeroko pojętej antyterrorystycznej maszyny stworzonej przez jego poprzednika³⁷. Jednym z jej elementów jest użycie dronów – bezzałogowych samolotów w celu likwidowania „wrogów Ameryki”³⁸. Jakkolwiek tą technologią posługiwano się za prezydentury Geорга W. Busha, to prezydent Barack Obama zdobywca pokojowej nagrody Nobla, legitymujący się antywojenną retoryką, postulujący transparentność podjął szerzej nieznaną opinię publiczną decyzję o rozszerzeniu zastosowania bezzałogowych samolotów latających. Śmierć Anwara al-Awlakiego w ataku przeprowadzonym we wrześniu 2011 r. z pomocą tej jakże wydajnej, bo niewymagającej zaangażowania amerykańskich żołnierzy, choć jednocześnie powodującej straty w niewinnych ofiarach cywilnych, technologii w sposób jednoznaczny unaoczniała obserwatorom różnicę pomiędzy wizją prezydentury senatora

³⁶ Zob. *Roth on Obama's human rights record*, [w:] Center on Democracy, Development, and the Rule of Law, Stanford, [w:] http://humanrights.stanford.edu/news/roth_on_obamas_human_rights_record_20110421 (5 sierpnia 2013).

³⁷ Zob. S. Augley, *Obama and Human Rights, Continuity and Change*, January 2011, [w:] <http://www.academia.edu> (12 sierpnia 2013 r.).

³⁸ Zob. A. Kurth, *Why Drones Fail?*, [w:] „Foreign Affairs” Jul/Aug 2013, Tom 92, numer 4, s. 23-34.

Obamy, a faktycznym sprawowaniem przez niego tego urzędu. Dezaprobatę Europejczyków dla posługiwania się technologią dronów odnotowano m.in. w sondażu Pew Research Center; 51% Polaków, 59% Niemców, 63% Francuzów, 76% Hiszpanów, 90% Greków opowiedziało się przeciwko takiej właśnie formule walki z terroryzmem. Jakkolwiek w omawianym kontekście należy odnotować, że amerykańska administracja podjęła zabiegi w celu zawężenia kryteriów uzasadniających przeprowadzenie ataku za pośrednictwem dronów; wyrażało się to m.in. w zmianie zapisu z wersji: „z uwagi na istotne zagrożenie dla interesów Amerykańskich”, na formułę: „ze względu na ciągłe, nadciągające zagrożenie dla obywateli amerykańskich”³⁹. Znamienne, że w trakcie toczącej się debaty z udziałem Kongresu miał miejsce wybuch bomby na mecie maratonu w Bostonie; zamachowcami okazali się być dwaj legalnie przebywający w USA Czecheni. To wydarzenie można potraktować jako argument na rzecz - z jednej strony - zdecydowanych działań o charakterze antyterrorystycznym – z drugiej – jako wskazanie na nowe zagrożenie terrorystyczne w postaci zamachów na mniejszą skalę przeprowadzanych przez radykałów stanowiących część amerykańskiego społeczeństwa⁴⁰.

Kolejnym narzędziem przeciwdziałania aktom terroru, powstałym jeszcze za rządów Georga W. Busha (2007 r.), a rozbudowanym przez amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA)⁴¹ pod rządami prezydenta Baracka Obamy, jest ujawniony przez E. Snowdena⁴² monstrualny program podsłuchu elektronicznego PRISM. Uzasadniając jego funkcjonowanie prezydent Barack Obama podkreślił, że „nie można cieszyć się równocześnie 100% poczuciem bezpieczeństwa i prawem do prywatności (...) jako społeczeństwo musimy dokonać wyboru”⁴³, mając zapewne w domyśle: rezygnację

³⁹ „significant threat to U.S. interests”; „continuing, imminent threat to U.S. persons”.

⁴⁰Zob. P. Baker, *In Terror Shift, Obama Took a Long Path*, [w:] “The New York Times” 27 maja 2013 r., http://www.nytimes.com/2013/05/28/us/politics/in-terror-shift-obama-took-a-long-path.html?pagewanted=all&_r=0 (sierpień 2013).

⁴¹ W ujawnionym tzw. wewnętrznym audycie NSA odnotowano 2,776 sytuacji (‘incidents’), w których doszło do naruszenia nakazów sądowych o inwigilacji obywateli amerykańskich i obcokrajowców. Zob. *NSA broke privacy rules thousands of times per year, audit finds*, [w:] “The Washington Post” August 16th 2013.

⁴² Edward Snowden był pracownikiem firmy Booz Allen Hamilton będącej partnerem zewnętrznym NSA.

⁴³ You can’t have 100 percent security and also then have 100 percent privacy and zero inconvenience. We’re going to have to make some choices as a society”; por.

z części uprawnień przez obywateli na rzecz tego pierwszego. Warto w tym miejscu odnotować, że dzięki PRISM agenci służb specjalnych mają dostęp do znajdujących się na serwerach firm internetowych⁴⁴ plików audio i wideo, czatów, czy przesyłanych fotografii i dokumentów. Prawnicy Obamy przypominają jednakże, że każdorazowo potrzebny jest nakaz sądowy i tym obecna sytuacja różni się od czasów Busha, którego administracja również inwigilowała, lecz bez nakazów sądowych. W tym kontekście warto odnotować, iż „Guardian” ujawnił również tajny nakaz sądowy dla sieci komórkowej Verizon zobowiązujący ją do przekazywania NSA informacji o rozmowach telefonicznych wszystkich swych abonentów (numerów rozmówców, czasu trwania rozmów i miejsc, w którym momencie rozmowy znajdują się abonenci). Dodatkowo Verizon został przez sędziego zobowiązany do zachowania tajemnicy, czytaj: nie informowania nikogo, że takie dane przekazuje. W reakcji na oburzenie opinii publicznej prezydent Obama ogłosił na konferencji prasowej program „przywrócenia zaufania publicznego”; obiecał przeprowadzenie „stosownych reform”, które zagwarantują lepszy nadzór i większą transparentność rządowych programów gromadzenia informacji. Podkreślił, że USA na tym polu „mogą i muszą być bardziej transparentne”. Ta swoista demaskacja „amerykańskiej maszyny szpiegowskiej” odbiła się szerokim echem w instytucjach Unii Europejskiej, jak również pojedynczych państw członkowskich. Zwłaszcza, że z ujawnionych przez Edwarda J. Snowdena, byłego pracownika służb specjalnych USA, danych wynika, że inwigilacja miała dotyczyć też biur Unii Europejskiej w Brukseli i Waszyngtonie. W reakcji na te doniesienia wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, a zarazem komisarz UE ds. sprawiedliwości Viviane Reding wyraziła swoje zaniepokojenie możliwymi konsekwencjami funkcjonowania PRISM dla życia prywatnego Europejczyków. Kurtuazyjny ton wypowiedzi świadczy o delikatności materii całokształtu stosunków Unia Europejska-USA, w tym aktualnych negocjacji bilateralnej umowy o wolnym handlu. Jednocześnie wskazała na ważkość zaproponowanych

Administration Says Mining of Data Is Crucial to Fight Terror, [w:] “New York Times International Herald Tribune, June 7th 2013.

⁴⁴ Microsoft w 2007, Yahoo! W 2008, Google i Facebook w 2009, YouTube w 2010, Skype i AOL w 2011, Apple w 2012 roku – w takiej kolejności do monstrualnego rządowego programu podsłuchu elektronicznego stworzonego przez Amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) i nazwanego PRISM, przyłączyły się rzekomo największe formy internetowe.

przez Komisję Europejską rozwiązań prawnych w zakresie ochrony danych osobowych, które obejmowałyby cztery kluczowe kwestie: 1) podmioty spoza terytorium Unii Europejskiej oferujące swoje usługi odbiorcom w krajach członkowskich, winny przestrzegać prawa Unii Europejskiej, w tym przepisów dotyczących ochrony danych; 2) rozszerzenia definicji danych osobowych; oprócz zawartości e-maili i rozmów telefonicznych, należy wziąć też pod uwagę dane dotyczące przekazywania informacji o rodzaju informacji, o miejscu wysyłki, czy długości rozmowy telefonicznej; 3) konieczności precyzyjnego uregulowania, w kontekście ochrony danych osobowych, działalności podmiotów przetwarzających te dane, takich jak firmy oferujące zamknięte bądź też publiczne systemy, potocznie zwane chmurkami (clouds), które to umożliwiają użytkownikom przeniesienie całego oprogramowania (tj. edytora tekstu, komunikatora, poczty elektronicznej, itp.) do sieci; 4) podsumowując wątek tej nowelizacji należy podkreślić, że zmierza ona do przeciwdziałania niekontrolowanemu przekazywaniu danych osobowych w obiegu międzynarodowym. Natomiast, jeśli już zaistnieje taka konieczność, należy podejmować decyzje na podstawie ściśle określonych kompetencji, których weryfikacja podlegałaby kontroli sądowej⁴⁵. Podsumowując tę część wywodu, najbliższy sprawdzian rzeczywistych intencji po stronie rządów państw członkowskich, jak również instytucji UE (Rada, Parlament, Komisja Europejska) będzie miał miejsce podczas szczytu Unii Europejskiej w październiku 2013 r. Jakkolwiek trudno przesądzać o jego przebiegu, to doniesienia o inwigilacji prowadzonej przez Stany Zjednoczone mogą stać się przekonującym argumentem dla społeczeństwa obywatelskiego, jak również dla przedstawicieli rządów państw członkowskich zasiadających w Radzie Unii Europejskiej, jak również euro-parlamentarzystów do zaaprobowania reformy dotychczasowych regulacji prawnych w zakresie ochrony danych osobowych zainicjowanej przez Komisję Europejską w lutym 2012 roku. W tym kontekście warto odnotować, że w komentarzach europejskich polityków, m.in. prezydenta Francji F. Hollande'a, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego M. Schultza, czy kanclerz RFN A. Merkel dominował nastrój

⁴⁵ Zob. V. Reding, *Protecting Europe's Privacy*, [w:] "International Herald Tribune/Global Edition of the New York Times", 17 czerwca 2013 r., s. 4.

zaniepokojenia i złości⁴⁶. Innymi słowy, we wzajemne relacje wkraśl się klimat braku zaufania z nutą zasadnego rozgoryczenia.

Reasumując, w atmosferze powątpiewania w transatlantycką solidarność, jak również próbując poprawić swój wizerunek w oczach społeczeństwa przed zbliżającymi się na jesieni 2013 roku wyborami, rząd Niemiec zdecydował o unieważnieniu zawartych 45 lat temu umów z USA, W. Brytanią i Francją pozwalających wywiadam tych krajów na inwigilację w Niemczech⁴⁷. Natomiast kanclerz Merkel, wbrew dotychczasowemu nieprzychylnemu stanowisku Niemiec w odniesieniu do ustanowienia jednolitego unijnego standardu w zakresie ochrony danych osobowych, wezwała do zintensyfikowania prac nad tego rodzaju dokumentem prawnym. Gdyż, jak podkreśliła, jakkolwiek obywatele RFN użytkujący zarejestrowane tam serwisy internetowe, korzystają z niemalże najlepszej pośród krajów UE ochrony (podobnie jest w Austrii), to korzystanie z usług przykładowo Facebooka zarejestrowanego w Irlandii, już im takiej samej ochrony nie gwarantuje. Nie wspominając o korzystaniu z usług amerykańskich serwisów przykładowo Google'a, Yahoo, za pośrednictwem których amerykańskie służby widzą użytkowników jak na dłoni⁴⁸, a prawo amerykańskie nic nie mówi o dostępie do danych obywateli innych państw. W rezultacie, przyjmuje się *a contrario*, że w takich przypadkach nakaz sądu nie jest potrzebny. W nawiązaniu, polskie służby specjalne mogą uzyskać wgląd w życie internetowe użytkowników na podstawie nakazu sądowego przedłożonego przedstawicielom wybranego polskiego serwisu internetowego; przykładowo, Grupa Onet współpracuje z polskimi

⁴⁶ Zob. S. Erlanger, *Outrage in Europe Grows Over Spying Disclosures*, [w:] "International Herald Tribune/Global Edition of the New York Times", 1 lipca 2013, s.1.

⁴⁷ Jakkolwiek historyk Josef Foschepoth publicznie podkreślił, iż wypowiedzenie porozumień z 1968 roku nie będzie miało żadnych praktycznych konsekwencji dla działalności obcych służb w Niemczech. W jego opinii nadal obowiązuje dodatkowa umowa do statutu regulującego pobyt wojsk NATO z 3 sierpnia 1959 roku, pozwalająca wywiadam USA, Wielkiej Brytanii i Francji na kontrole łączności w Niemczech i zobowiązująca niemieckie służby do przekazywania informacji obcym wywiadam. Zapisy tej umowy, zdaniem Foschepotha, weszły do prawa niemieckiego i nadal obowiązują, [w:] *Niemcy wypowiadają umowy USA i Wielkiej Brytanii. Koniec pozwolenia na inwigilację.*, TVN24.pl/świat (2 sierpnia 2013 r.).

⁴⁸ Por. M. Eddy J, Kanter, *Merkel urges Europe to tighten Internet Safeguards*, [w:] "International Herald Tribune/Global Edition of the New York Times", 15 lipca 2013, s. 4; M. Zawadzki, *Wielki Brat Odżył*, [w:] „Gazeta Wyborcza” 9-10 lutego 2013 r., s. 10.

służbami bez nadawania im dostępu do serwerów. Udziela informacji na konkretne zapytania na podstawie przedłożonego nakazu sądowego; w roku 2012 Grupa Onet odpowiedziała na ponad 2,7 tys. wniosków o udostępnienie danych. W tym kontekście, warto podkreślić, że Minister Administracji i Cyfryzacji, Michał Boni, wyraził potrzebę stworzenia polskiego raportu przejrzystości, który prezentowałby informacje o tym, jakie służby pytają o treści i dane osób użytkujących określone przeglądarki i strony internetowe. Natomiast Najwyższa Izba Kontroli przekazała Trybunałowi Konstytucyjnemu wnioski z kontroli dotyczącej uzyskiwania i przetwarzania danych pochodzących z billingów. Tradycyjne sposoby kontroli obywatela, czyli podsłuch lub wgląd w korespondencję jest ustawowo kontrolowany i dopuszczany tylko w wyjątkowych przypadkach. Natomiast *obowiązujące przepisy regulujące pozyskiwanie przez uprawnione podmioty danych telekomunikacyjnych nie chronią, w ocenie NIK, w stopniu wystarczającym praw i wolności obywatelskich przed nadmierną ingerencją ze strony państwa*. Należy rozważyć podjęcie działań legislacyjnych w czterech zasadniczych obszarach: w zakresie pozyskiwanych danych, w kontroli nad procesem pozyskiwania danych, niszczenia pozyskanych danych w sytuacji, gdy nie są już one dalej niezbędne dla osiągnięcia celów prowadzonego postępowania, stworzenia mechanizmów sprawozdawczych, które zapewnią rzetelną informację o zakresie pozyskiwania danych telekomunikacyjnych⁴⁹.

Zakończenie

Podsumowując powyższy wywód, należy podkreślić, iż w XXI wieku istotnym dylematem z punktu widzenia – z jednej strony – zapewnienia bezpieczeństwa – z drugiej – przestrzegania obowiązujących standardów w dziedzinie międzynarodowej ochrony praw człowieka może być konieczność ograniczania standardów praw obywatelskich w sposób bardziej systemowy (strukturalny), a nie jedynie doraźny (sytuacje nadzwyczajne). Może to przede wszystkim dotyczyć praw i swobód związanych z prywatnością (liczne kamery, tajemnica korespondencji) czy podróżowaniem i przekraczaniem granic. Poszukiwanie równowagi między wolnością a bezpieczeństwem może skutkować odchodzeniem od międzynarodowych zobowiązań

⁴⁹ Zob. NIK o bilingach, w: <http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-na-temat-billingow.html> (sierpień 2013 r.).

w dziedzinie praw człowieka⁵⁰. Ponadto, dążenie do zapewnienia sobie bezpieczeństwa może powodować łamanie praw człowieka (bezpieczeństwo dla siebie kosztem praw i bezpieczeństwa innych, bo nam się „należy”, wyższy standard bezpieczeństwa). Może to wyrażać się w gotowości używania siły w stosunkach międzynarodowych oraz naruszania prawa humanitarnego, tak jak to miało miejsce w Iraku czy Afganistanie⁵¹. Odnosząc się do współpracy Polski z USA w zwalczaniu terroryzmu należy podkreślić, że zobowiązania, które RP przyjęła w ramach ONZ i Rady Europy nie zezwalają na przekazywanie więźniów do państw stosujących różnego rodzaju formy tortur czy też wykonujących karę śmierci.

Literatura

- [1]. Rees w., *Transatlantic Counter-terrorism Cooperation. The new imperative.*, Rotledge London & New York 2006.
- [2]. Haass R. N., *War of Necessity, War of Choice: A Memoir of Two Iraq Wars*, Simon&Schuster 2009.
- [3]. „Rocznik Strategiczny” 2003/2004, Warszawa 2004.
- [4]. Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji*, Arche Gdańska 2005.

⁵⁰ D. Cameron, *Wolność a bezpieczeństwo. W poszukiwaniu równowagi*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 4.

⁵¹ 4 kwietnia 2010 Wikileaks opublikowało nagranie video przedstawiające jak w lipcu 2007 r. w Bagdadzie żołnierze amerykańscy strzelają do Irakijczyków, drwiąc z ofiar i bawiąc się tym, jakby była to internetowa gra. W czasie prowadzonego ze śmigłowca ostrzału zginęło kilkanaście osób, w tym dwóch pracowników Agencji Reutera. Materiał ten wraz z innymi tajnymi amerykańskimi depeuszami został upubliczniony przez szeregowca Bradleya Manninga za pośrednictwem portalu Wikileaks. Szeregowiec Manning został osądzony przez sąd wojskowy; uznano go za winnego 19 z 21 stawianych zarzutów. Manning został skazany m.in. za szpiegowanie, kradzież i łamanie przepisów wojskowych. Uwolniony został jednak od najpoważniejszego zarzutu – pomagania wrogowi.

***HUMAN RIGHTS VERSUS THE ISSUE OF SECURITY
IN THE 21st CENTURY; DIFFICULT DILEMMAS***

Summary

The article depicts the endeavours of two American administrations of G.W Bush followed by the president Obama's second term at the office of the USA president aimed at reconciliation of - on one hand - the priority of honoring human rights protection guarantees; - on the other - applying appropriate security measures in the era of so called war on terror and afterwards. The described dilemmas are of crucial importance, especially, that in such circumstances the western (American as well as European) societies were increasingly committed to give priority to security measures at the expense of their human rights. It remains to be seen how the above mentioned dilemmas are to be resolved.

Key words: *human rights, tortures, renditions, personal data protection*